

Przemysław Mazur  
UP Kraków  
mazur1982@wp.pl

## **Łemkowie i Łemkowszczyzna w międzywojniu**

### *The Lemkos and Lemkovyna in interwar period*

#### **Streszczenie:**

Autor przedstawia założenia ukraińskiego nacjonalizmu okresu międzywojennego oraz jego wpływ i sposoby agitacji wśród Łemków, jak również główne tezy najważniejszego ideologa nacjonalizmu ukraińskiego Dmytra Doncowa. Podstawowym źródłem analizy są Sprawozdania z życia mniejszości, odnalezione podczas kwerendy w Bibliotece Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Źródła relacjonują zakrojoną na szeroką skalę akcję propagandowo-agitacyjną, prowadzoną zarówno przez Kościół Greko-Katolicki, Proświtę, UNDO i inne organizacje ukraińskie. Z analizy zgromadzonych materiałów wynika, że Łemkowie jednak nie zaakceptowali ukraińskiego poczucia narodowego.

**Słowa kluczowe:** Łemkowie, Ukraińcy, nacjonalizm, Rusini.

#### **Summary:**

The author presents assumptions of Ukrainian nationalism in interwar period as well as its influence and ways of agitation among Lemkos. He introduces main thesis of the most important ideologist of Ukrainian nationalism Dmytro Doncov. Sprawozdania z życia mniejszości (Reports of minority living) found in the Library of Central Archives Ministry of the Interior are the main source of his analysis. The sources present extensive propagation campaigns led by both Greek-Catholic Church, Proswita, UNDO and other Ukrainian organizations. It seems that after all Lemkos didn't accept Ukrainian national sense.

**Keywords:** Lemkos, Ukrainian, Nationalism, Rusyns.

## 1. Uwagi wstępne

Isaiah Berlin, doświadczywszy traumas totalitaryzmów, które przetoczyły się przez Europę i życie kilku pokoleń, za jeden z najgroźniejszych uznał nacjonalizm, który rozwijał się mimo, czy raczej wbrew innym ideologiom święcącym triumfy, od przynajmniej XIX w. Wspólną cechą było pewne przekonanie, że nacjonalizm jest efemerycznym produktem niezaspokojenia ludzkiego pragnienia samostanowienia, że jest on pewnym stadium rozwoju ludzkości, produktem bezosobowych sił i wytworzonych przez nie ideologii<sup>1</sup>. Tenże niedoceniony nacjonalizm miał swój czas i w tej części Europy, a jego najbardziej wysublimowaną formą był integralny nacjonalizm ukraiński. Jego zwolennicy, jak i osoby odwołujące się do mniej radykalnej jego formy, realizowali „święte” zadania, w tym budowy wielkiej, samodzielnej Ukrainy od Kaukazu aż po Kraków, zatem i z Łemkowszczyzną.

Specyfiką niniejszej pracy jest doktrynalne podejście do poszukiwań dróg tożsamościowych Łemków

W publikacji zostanie przedstawiony zwłaszcza problem miejsca Łemków w ukraińskim nacjonalizmie, również w jego wygenerowanej skrajnej formie, czyli nacjonalizmie integralnym, jakim była doncowowska ideologia. Analiza dotyczy będzie również ideologii środowisk starorusińskich głównie względem ukraińskich i podejmowanych przez nie działań.

Analizowany okres dziejów Łemków jest dość dobrze zbadany, choć zapewne pozostaje jeszcze sporo kwestii wymagających pogłębionych badań. W literaturze polskojęzycznej wskazać można kilka pozycji poświęconych tejże tematyce, zwłaszcza autorstwa Krzysztofa Nowakowskiego i Jarosława Mokłaka. Wśród źródeł ukraińskojęzycznych potencjalny zasób źródłowy jest bardziej obszerny. Dotyczy to zwłaszcza periodyków wydawanych we Lwowie (przedwojennym i po 1991 r.) oraz w ośrodkach diaspory ukraińskiej. Podkreślić jednak należy, że tę grupę źródeł cechuje wysoki stopień ideologizacji przekazu. W ramach kwerendy przeprowadzonej w Centralnym Archiwum polskiego MSWiA autor miał możliwość dokonać przeglądu kwartalnika *Sprawozdanie z życia mniejszości*, stanowiący kompilację analiz pracowników administracji polskiej i przeglądu prasy, głównie ukraińskojęzycznej

## 2. Genezis Łemkowszczyzny

Dla pełnego zrozumienia dalszej części artykułu konieczne jest na wstępie zoperacjonalizowanie dwóch kluczowych pojęć: nacjonalizm i Łemkowszczyzna. Do-

---

<sup>1</sup> I. Berlin, *Nacjonalizm: zlekceważona potęga*, w: *Dwie Koncepcje Wolności*, Warszawa 1991, s. 204-205.

kładne zdefiniowanie nacjonalizmu wydaje się być niemożliwe. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy jest być może fakt, że jest on w dużym stopniu stanem emocjonalnym, odwołuje się i bazuje na emocjach. Powoduje to odwieczny problem nauk społecznych, czyli niemożność precyzyjnego zwerbalizowania zagadnienia. Brak intersubiektywnie komunikowalnego i sprawdzalnego zarazem stanu jest przyczyną braku uniwersalnej definicji. Nacjonalizm karmi się irracjonalizmem w stopniu znacznie większym aniżeli jakiegokolwiek inne, równie popularne nurty myśli politycznej; wzrasta i potężnieje posiłkowany mitami, pełniącymi funkcje swoistego alibi dla polityki prowadzonej wobec innych narodów. U podstaw tej doktryny stoją prace takich ideologów jak Johann Gottlieb Fichte i jego wydane w 1807 *Reden an die deutsche Nation (Mowy do narodu niemieckiego)*, ale przede wszystkim: Pascal Mancini, Maurice Barrès i Roman Dmowski.

Po tych wstępnych zastrzeżeniach konieczne jest jednak sformułowanie jakiejś definicji operacyjnej tego, co będzie w pracy rozumiane przez nacjonalizm. Max Weber uznawał, że najlepszą formą definiowania jest stworzenie tzw. modelu, czyli idealnej formy. Za Markiem Waldenbergiem<sup>2</sup> wymieniać należy wszystkie cechy, jakie powinien posiadać „czysty nacjonalizm” jako ideologia polityczna.:

- między narodami toczy się walka, stanowiąca niezmienną właściwość stosunków między nimi
- każdy naród kieruje się jedynie własnym interesem
- uprawniony i niezbędny jest egoizm narodowy
- dobro własnego narodu jest najwyższą wartością
- relacje między narodami opierają się na sile
- interes narodu winien być realizowany za pomocą wszelkich środków
- ekspansja stanowi zjawisko naturalne
- istnieje hierarchia narodów, a własny stoi najwyżej w niej
- tradycjonalizm i idealizowanie własnych dziejów
- przeciwstawienie „obce-swoje”, ma tendencje do upatrywania odwiecznego zagrożenia ze strony „obcego”
- negatywna ocena procesów narodotwórczych przebiegających w sąsiednich społecznościach
- często towarzyszy antysemityzm.

W tej pracy przez nacjonalistyczne rozumiane będą wszelkie organizacje polityczne, jak i kulturowo-oświatowe, działające w zamiarze osiągnięcia celu politycznego wyznaczonego przez ideologię nacjonalistyczną. Czyli, zgodnie z definicją

---

<sup>2</sup> M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1992, s. 21-22.

Ernesta Gellnera<sup>3</sup>, narodowego państwa ukraińskiego, o terytorium maksymalnie zbliżonym do zasięgu etnicznego Ukraińców, również tych, których świadomość narodowa nie jest w pełni rozwinięta i wymaga pracy. Za najważniejsze uznać należy Stronnictwo UNDO (Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo- Demokratyczne), powstałe 11 lipca 1925 r. z połączenia kilku innych partii, a przede wszystkim popierającej rząd emigracyjny Petruszewczyca UNTP (Ukraińska Narodowa Partia Pracy) oraz ultraprawicowej UPNR (Ukraińska Partia Pracy Narodowej), założonej w 1924 r. przez głównego ideologa integralnego nacjonalizmu ukraińskiego Dmytra Doncowa. Celem doraźnym UNDO było wzmocnienie samorządu na ziemiach przyznanych Polsce na mocy postanowienia Rady Ambasadorów z 1923 r. oraz obrona przed wy-narodowieniem i ubóstwem, a w dalszym rzędzie utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego, gdyż, jak argumentowano:

Każdy naród powinien tworzyć państwo, które obejmie swoim zasięgiem ludność tej samej narodowości<sup>4</sup>.

Zakres terytorialny Łemkowszczyzny (łem. Łemkowyna, ukr. Łemkiwszczyzna), jak i chyba wszystko związane z tą tematyką, jest zawiły i zmieniał się w zależności od tezy, dla której udowodnienia autor go zakreślał. Należy zdawać sobie sprawę, że termin ten ma obecnie znaczenie jedynie historyczne. Ukształtował się generalnie podczas XIX w. pod zaborem austriackim, a przede wszystkim gdy cała część galicyjska znalazła się w granicach II RP.

Zdecydowana część Łemkowszczyzny położona jest w Beskidzie Niskim (ok. 80%), częściowo w Beskidzie Sądeckim, na wschód sięga aż do Bieszczad. Na północy dochodzi do pasma Bukowicy, Wzgórz Rymanowskich, Beskidu Dukielskiego oraz linii Dolnego Czaczowca, Hali Łabowskiej, wododziału Łomniczanki, Wierzchomlanki<sup>5</sup>. Do Łemkowszczyzny zaliczana jest również tzw. Ruś Szlachecką. Tzw. polska szkoła<sup>6</sup> na ogół wyróżniała Łemkowszczyznę Zachodnią i Wschodnią.

---

<sup>3</sup> „Nacjonalizm jest przede wszystkim zasadą polityczną, która głosi, że jednostki polityczne powinny pokrywać się z jednostkami narodowościowymi”; E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991, s. 9.

<sup>4</sup> „Diło”, 1926, nr 102, s.1, za: P. Sekuła, *Ukraińskie organizacje i partie polityczne w Drugiej Rzeczypospolitej (do 1926 roku)*, „Nowa Ukraina”, 2006, nr 2, s. 31.

<sup>5</sup> R. Reinfuss, *Śladami Łemków*, Warszawa 1990, s. 13-15.

<sup>6</sup> Tak określam grupę naukowców, których łączy nie tyle narodowość, co te same założenia, co do pochodzenia i historii Łemków, np.: Krystyna Pieradzka, Roman Reinfuss, Maria i Kazimierz Dobrowolski, czy językoznawca Zdzisław Stieber.

Za granicę tej pierwszej przyjmowano na ogół rzekę Osławę<sup>7</sup>. Dalsze tereny, czasem nawet po San<sup>8</sup> na ogół nazywane były tym drugim terminem, choć o wiele zasadniczym byłoby określenie tego terenu jako przejściowego. Spotykać można również propozycję uznania za graniczną rzekę Jasiołkę<sup>9</sup>.

### 3. Nacjonalizm ukraiński po wojnie narodów

Ukraińcy galicyjscy (halicycy) pragnęli utworzyć państwo obejmujące wschodnią część Galicji po San, a także Łemkowszczyznę, Bukowinę i Ruś Karpacką. – zgodnie z mapą *Ethnographische Karte der österreichischen Monarchie* Karla Czerniga. Państwo zachodnioukraińskie dla Ukraińców było nie do pomyślenia bez Lwowa i zagłębia drohobyckiego, jedyne go ośrodka przemysłowego w zacofanej prowincji. Z drugiej strony Polska nie mogła zrezygnować z Lwowa, który stanowił bardzo ważny ośrodek życia kulturalnego i umysłowego Polaków. Żaden kompromis (choć takie omawiane były na konferencji pokojowej w Paryżu) nie był możliwy. Sprawa rozstrzygnięta musiała zostać siłą, „zadecydowała krew i stal”<sup>10</sup>.

Dnia 3 stycznia 1919 roku w Stanisławowie (siedzibie Sekretariatu Stanu ZURL-Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej – po klęsce Ukraińców galicyjskich we Lwowie) Rada Narodowa ZURL uroczystie proklamowała połączenie tej ostatniej z Ukraińską Republiką Ludową. Z tego też powodu w dniu 22 stycznia został wydany uniwersał Dyrektoriatu który stanowił:

Od dziś łączą się w jedną całość w ciągu wieków oderwane od siebie wzajemnie części Jednej Ukrainy – Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa (Galicja, Bukowina i Ruś Węgierska) i Naddnieprzańska Wielka Ukraina. Urzeczywistniły się odwieczne marzenia, z jakimi żyli i z jakimi umierali synowie ukraińscy<sup>11</sup>.

Uniwersał ten pozostał „papierową pamiątką” historyczną, gdyż wypadki nad Dniestrem i Dnieprem nie dały mu się urzeczywistnić.

W kwietniu 1920 r. stojący na czele Dyrektoriatu URL, Symon Petlura, zawarł układ z Polską, na mocy którego Wołyń zachodni uznany został za terytorium Polski. Granicę na

---

<sup>7</sup> I. Ziłyński, Proba uporządkowania ukraińskich howoriw, Lwów 1914, s. 117-118, 344-365.

<sup>8</sup> J. Wagilewicz, Łemki – mieszkańcy zachodniego wzgórze Karpat, Lwów 1841; W. P o l, Rzut oka na północne stoki Karpat, w: *Dzieła*, t. 6, Lwów 1877, s. 109-111.

<sup>9</sup> Historische- statistischer Umriss von der osterreichischen Monarchie. Aus den Papieren eines osterreichischen Statsbeamten, Lipsk 1834, za: B. Horbal, Ukraińska Powstańcza Armia na Łemkowszczyźnie, w: *Łemkowie i łemkoznawstwo w Polsce*, red. A.A. Zięba, Kraków 1997, s. 46.

<sup>10</sup> T. Olszański, *Zarys Historii Ukrainy w XX wieku*, Warszawa 1990, s. 63-64.

<sup>11</sup> L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*, Warszawa 1934, s. 127.

Zbruczu ustalił traktat ryski z 18 marca 1921 roku. W okresie od 1919 roku do 15 marca 1923 roku, w oparciu o mandat zwycięskich Państw Sprzymierzonych z 25 VI 1919 roku, Polska wykonywała administrację tego obszaru, a w dniu 15 marca 1923 roku obszar ten został przyznany Polsce<sup>12</sup>. W ten sposób zarówno Wołyń jak i Galicja stały się formalnie częścią Państwa Polskiego, a ludność tych obszarów z mocy prawa stała się obywatelami polskimi. W tej sytuacji działacze cywilni i wojskowi ZURL udali się na emigrację do Europy Zachodniej, szczególnie do Czechosłowacji, Niemiec, Francji, a rząd Litwy udzielał im pomocy finansowej, technicznej i politycznej<sup>13</sup>.

Porażka ruchów państwowych stała się główną przyczyną wzrostu tendencji nacjonalistycznych. Szczególną rolę spełniali od tego czasu byli członkowie rządów ukraińskich i weterani wojenni. Sytuacja była analogiczna do powstania ruchów faszystowskich we Włoszech i w Niemczech.

Już w 1920 roku powołana została do życia Ukraińska Wojskowa Organizacja (UWO), stawiająca sobie za zadanie walkę przeciwko Polsce i oderwanie od niej Galicji Wschodniej oraz tzw. „Zakerzonii”, czyli ziem „etnicznie ukraińskich” na zachód od linii Curzona. Kierowana z ośrodków w Europie Zachodniej UWO od chwili jej powstania prowadziła przeciwko władzom Polski działania terrorystyczne, dywersyjne i sabotażowe zmierzające do osłabienia sił obronnych państwa polskiego<sup>14</sup>. Jednocześnie UWO stosowała terror wobec tych Ukraińców, którzy pozostawali aktywnie lojalni wobec Polski, często posuwając się nawet do mordów. Na czele UWO stanął Jewhen Konowalec. Na początku 1929 roku zwołał on do Wiednia działaczy UWO oraz innych, przebywających na Zachodzie, faszyzujących ukraińskich ugrupowań politycznych. To trzydziestoosobowe gremium, określiło się jako I Kongres Ukraińskich Nacjonalistów i powołało do życia Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)<sup>15</sup>.

W odróżnieniu od UWO nowa organizacja miała już wyraźny profil ideologiczny. Na Kongresie rozgorzała polemika między zwolennikami kierunku „materialistycznego” (nawiązującego do Ukraińskiej Republiki Ludowej S. Petlury) i „idealistycznego”. Ostatecznie zwyciężył ten drugi. Wyraźna była tu fascynacja włoskim

---

<sup>12</sup> Mimo tego niektórzy Ukraińcy twierdzą i twierdzą do dnia dzisiejszego, że była to nielegalna okupacja.

<sup>13</sup> W. Poliszczuk, Problem nacjonalizmu ukraińskiego w Polsce w zarysie, Wrocław 2003, s. 4.

<sup>14</sup> Przykładowo tylko w Galicji wschodniej, w 1923 r. miało miejsce: 107 zamachów i napadów, 30 zniszczeń komunikacji, 149 podpażeń, za: M. Papierzyńska-Turek, Sprawa ukraińska w drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926, Kraków 1979, s. 130, a najgłośniejszymi były przede wszystkim mordy na ministrze MSW B. Pierackim i v-ce prezesie BBWR T. Hołowce, oraz planowany zamach na J. Piłsudskiego.

<sup>15</sup> W. Poliszczuk, s. 4-5.

faszyzmem, ideologiem OUN - choć bez formalnego członkostwa - stał się przede wszystkim Dmytro Doncow<sup>16</sup>. Do tego samego nurtu, zapoczątkowanego zapewne przez Michnowskiego i jego *Samostijną Ukrajinę*, zazwyczaj zaliczani są również: J. Konowalec, J. Łypa, J. Onačkyj, D. Palijiw, M. Szlemkewycz i M. Sciborśkyj<sup>17</sup>.

Doncow pozostawał w kontaktach z Konowalcem od początku lat dwudziestych, gdy w 1923 r. podjął się redagowania pisma *Zahrawa*, będącego swego rodzaju laboratorium ukraińskiej myśli nacjonalistycznej. Pod wpływem Doncowa powstał *Dekalog Ukraińskiego Nacjonalisty* głoszący m.in.:

1. Zdobędziesz państwo ukraińskie, albo zginiesz w walce o nie. [...] 10. Będziesz dążyć do poszerzenia siły, chwały, bogactwa i przestrzeni Państwa ukraińskiego, nawet w drodze zniewolenia obcoplemieńców<sup>18</sup>.

Jak napisał Jan Jacek Bruski:

(...) myśl Doncowa stała się fundamentem ideologii ukraińskiego nacjonalizmu, inspirując zarówno pokolenie UWŃ, jak i kilka generacji późniejszych<sup>19</sup>.

Za pierwszego wroga rozwoju Ukrainy Doncow uznawał wszystko, co związane z Moskwą jako przedstawicielką innej, azjatyckiej kultury (tu zdecydowanie nawiązywał do Mychajła Hruszewskiego). Dał temu wyraz zwłaszcza w pracy *Moderne moskwofilstwo*<sup>20</sup>. Uważał, że różnice kulturowe, ideologiczne i polityczne między Europą (w tym Ukrainą), a azjatycką Rosją są tak wielkie, że w nich upatrywał sprawstwo obu wojen światowych. Za podstawę zróżnicowania wewnątrzspołecznego uważał czynniki etniczno-psychologiczne. W wydanym w 1926 r. *Nacjonalizmie*<sup>21</sup> uznał, że relacje międzynarodowe są oparte na zasadach biologicznych (darwinizm). Idea narodowa ma charakter aksjomatyczny i wszechogarniający.

Co warte podkreślenia w kontekście omawianej problematyki, Doncow uważał, że *nację* kształtują jednocześnie dwa czynniki: rasa i otoczenie, czyli wpływy przyrodnicze i

---

<sup>16</sup> Por: A. Motyl, *The Turn to the Right: The Ideological Origins and Development of Ukrainian Nationalism 1918-1929*, Nowy Jork 1980.

<sup>17</sup> T. Stryjek, *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego. Analiza wybranych koncepcji*, Wrocław 2000, s. 110 i przypis 1.

<sup>18</sup> J. Tomaszewicz, *Ukraiński ruch narodowy. Między faszyzmem i nacjonokunizmem*, „Zakorzenie”, numer specjalny: Lewica i prawica, za: [www.zakorzenie.pl](http://www.zakorzenie.pl) [odczyt: 01.10.05].

<sup>19</sup> *Ibidem*

<sup>20</sup> D. Doncow, *Moderne moskwofilstwo*, Kijów 1913.

<sup>21</sup> D. Doncow, *Nacjonalizm*, Lwów 1926.

historyczno-kulturowe. Zdumiewające jest zatem uznanie Łemków za ten sam (tak samo ukształtowany) naród, co Ukraińcy z nad środkowego Dniepru. Mało tego, w swych darwinistycznych rozważaniach za budulec ukraińskiej nacji uznał czynnik „nomadyczny”. Jego zdaniem to po Rusi Kijowskiej Ukraińcy odziedziczyli swój ład społeczny, poczucie narodu, a wareskie państwo, stało się elementem ukraińskości i to w znaczeniu biologiczno-rasowym<sup>22</sup>. Doncow powtarzał za Hruszewskim zarówno teorie o ukraińskości Rusi Kijowskiej, jak i o zasięgu jej granic etnicznych, które oczywiście należy osiągnąć w ramach państwa narodowego, jakie było celem samym w sobie. W państwie tym nie miało być miejsca dla Żydów, przedstawicieli narodu, który w opinii Doncowa miał przypisywać sobie monopol na rozpowszechnianie doktryny humanizmu i liberalizmu. Narodem, w stosunku, do którego przychylność była wskaźnikiem wszelkiego liberalizmu, rozumianego oczywiście za doktrynę zdeprawowaną, ciężącą ku upadkowi naród, chrześcijaństwo i człowieka<sup>23</sup>.

Według Doncowa podstawowym typem relacji między narodami było *narzucanie swojej woli*, prawo którego praktyczne stosowanie stało się warunkiem kwalifikacyjnym do grupy nacji<sup>24</sup>. W tej konstatacji Doncow poszedł o wiele dalej aniżeli Mussolini (który nie wypracował własnej ideologii faszystwu, ograniczał go do praktyki) i Hitler (który w dziedzinie ideologii ograniczał się do szerzenia nienawiści do Żydów jako niższej rasy ludzkiej). Wbrew nauce historii, Doncow rozpatrywał *nację* jako kategorię wieczną. Według niego *nacja* stanowi wartość najwyższą, stąd hasło nacjonalizmu ukraińskiego *Nacja ponad wszystko*, a więc ponad Boga, ponad chrześcijaństwo i ponad ogólnoludzkie wartości. Na otwartą krytykę takiego podejścia pozwolił sobie biskup greckokatolickiej diecezji stanisławowskiej Hryhoryj Chomyszyn<sup>25</sup>, który już w roku 1933 tak pisał o ideologii OUN:

Nacjonalizm ten należy uważać za największą aberrację umysłu ukraińskiego, za coś gorszego od pogaństwa (...) nacjonalizm począł u nas przybierać cechy ducha pogańskiego, albowiem wprowadza pogańską etykę nienawiści, nakazując nienawidzić wszystkich, którzy są innej narodowości. (...) Co gorsza, na tle nacjonalizmu ukraińskiego pojawiły się oznaki pewnego rodzaju satanizmu<sup>26</sup>.

Według Doncowa *nacja* ma nie tylko prawo, ale też, wynikający z jej natury, obowiązek walki z innymi nacjami, a więc przede wszystkim z sąsiadami, walki przede wszystkim o przestrzeń.

---

<sup>22</sup> D. Doncow, *Duch naszoji dawnyny*, Praga 1944, s. 76-77.

<sup>23</sup> Por: T. Stryjek, s. 149.

<sup>24</sup> D. Doncow, *Nacionalizm...*, s.112.

<sup>25</sup> W przeciwieństwie do pozostałej hierarchii tegoż Kościoła

<sup>26</sup> H. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, Warszawa 1933, s. 22, za: Cz. Partacz, *Razem czy osobno. Nacjonałści ukraińscy w meandrach dziejów*, maszynopis w posiadaniu autora - P.M., s. 6.



Wojna jest wieczna... Życie międzynarodowe zbudowane jest na walce... Wrogość między narodami jest czymś normalnym... Siła w historii jest jedynym miernikiem znaczenia... Rację ma silniejszy<sup>27</sup>.

Narody dzielił Doncow wedle ich *instynktu walki* na *narody-niewolników (fellachów)* i *narody-panów* – pierwsze dążyły do szczęścia, drugie do władzy. Państwem miał rządzić wódz, mający do dyspozycji elitę, tzw. *mniejszość inicjatywną*, która wobec mas stosować miała *twórczą przemoc*.

Poglądy Doncowa można uznać za faszyzm w formie czystej, faszyzm wydestylowany (sam Doncow w artykule „1937”<sup>28</sup> postawił znak równości między faszyzmem i swoim czynnym nacjonalizmem). Nic dziwnego, że zarówno socjalista Izaak Mazepa (były premier URL) jak działacze prawicowego UNDO, frakcji petruszewiczowskiej, tacy jak Stepan Baran, uważali Doncowa za zwolennika faszyzmu.

#### 4. Łemkowie i Łemkowszczyzna w II Rzeczypospolitej

Łemkowszczyzna podzielona została między powiaty: nowotarski (Ruś Szlachecka), nowosądecki, grybowski (istniał do 1932 r.), gorlicki, krośnieński i sanocki. Łemkowszczyzna zachodnia niemal cała wchodziła w skład województwa krakowskiego, powiaty krośnieński i sanocki do województwa lwowskiego. Łącznie było to 175 wsi, zamieszkałych przez ok. 110 tys. Łemków<sup>29</sup>.

##### 4.1. Nacjonalizm ukraiński wobec Łemków

Ukraiński ruch narodowy w latach dwudziestych nadal nie mógł trafić do Łemków, otrzymując kolejne policzki ze strony opcji rusofilskiej a zwłaszcza starorusinów. Działalność propagandowo-oświatowa (czy, jak nazywali to sami nacjonaliści, uświadamiająca) prowadzona była głównie siłami *Proświty* i *Ridnej Szkoły*. Już w 1923 r. Zarząd Główny tej pierwszej uznał konieczność niesienia szczególnej „pomocy” m.in. Nadsaniu i Łemkowszczyźnie. Mimo tego, do początku lat trzydziestych nie podjęto jakiegokolwiek szczególnie intensywnej, a tym bardziej efektywnej akcji. Za główne przyczyny tego faktu należy uznać brak rodowitych agitatorów, których musieli zastępować specjalnie wysyłani do pracy aktywiści (mniejszość inicjatywna), głównie emigranci z Ukrainy Naddnieprzańskiej i studenci ze Lwowa<sup>30</sup>, konflikty

---

<sup>27</sup> Cyt. za: W. Poliszczuk, s. 6.

<sup>28</sup> D. Doncow, 1937, Praga 1937.

<sup>29</sup> K. Z. Nowakowski, Sytuacja polityczna na Łemkowszczyźnie w latach 1918-1939, w: red. J. Czajkowski, Łemkowie w historii i kulturze Karpat, cz. 1, Rzeszów 1992, s. 323.

<sup>30</sup> J. Moklak, Łemkowszczyzna w drugiej Rzeczypospolitej, zagadnienia polityczne i wyznaniowe,

wyznaniowe, ubóstwo i wciąż żywe wspomnienie *Republiki Floryneckiej*<sup>31</sup>. W dniu 13 grudnia 1932 r. podczas konferencji w Gorlicach, postanowiono utworzyć *Komisję Łemkowską*. Samo użycie nazwy *Łemkowska*, jest wyrazem porażki dotychczasowego twardego postępowania ruchu nacjonalistycznego. Głównym celem *Komisji* była „obrona Łemkowszczyzny przed denacjonalizacją i doprowadzenie do pełnej świadomości narodowej (ukraińskiej)”<sup>32</sup>.

Ważną inicjatywą była tzw. akcja *książka na zachód*. W jej ramach zebrano blisko 7 tys. egzemplarzy książek i 15 tys. czasopism. Książki zostały rozdzielone między biblioteki, 62 parafie otrzymały po: 18 książek i 30 czasopism, oprócz tego „pilnie” wysłano na Łemkowszczyznę 14 bibliotek wędrownych. 500 Łemkom ofiarowano bezpłatną prenumeratę prasy ukraińskiej, ponadto 100 chłopcom zaferowano stypendia w Galicji Wschodniej w celu *zbliżenia ich ze środowiskiem czysto ukraińskim*<sup>33</sup> [podkr.- P.M.]. Jednocześnie podkreślano potrzebę przejścia pracy przez miejscowe elity. Kolejnym krokiem było wprowadzenie organu prasowego. Początkowo miał on nosić tytuł „Ukraiński Łemko”, ale ostatecznie wybrano „Nasz Łemko”. Pierwszym redaktorem został Petro Smerekanycz (wyjechał na stypendium do Niemiec), następnie Julian Tarnowycz<sup>34</sup>. Rozpoczęto również działalność wydawniczą w ramach tzw. *Biblioteki Łemkowszczyzny*, która do końca 1939 r. wydała ponad 20 pozycji. Zarząd Główny w roku szkolnym 1933/34 zorganizował szereg okręgowych konferencji oświatowych, m.in. w: Tarnopolu, Czortkowie, Przemyślu i Stanisławowie, na których podkreślano potrzebę „szczególnej pomocy” dla Łemkowszczyzny i Huculszczyzny<sup>35</sup>. W 1936 r. *Proświta* rozpoczęła budowę konspiracyjnej organizacji *Sekcja Nacjonalnej Obrony*. Jej zadaniem było „szczególne zajmowanie się” miejscowościami „zagrożonymi” polonizacją, przy czym na plan pierwszy wysuwała się Łemkowszczyzna, Huculszczyzna, Wołyń i Polesie<sup>36</sup>.

---

Kraków 1997, s. 103-104.

<sup>31</sup> Republika Florynecka – inaczej Ruska Narodowa Republika (Russkaja Narodnaja Republika), lub Ruska Republika Ludowa (przymiotnik „ludowa” w znaczeniu narodowym, nie socjalistycznym), proklamowana na wiecu we Florynce 5 grudnia 1918 r. miała charakter quasipaństwowy, spacyfikowana przez polskie oddziały militarne 6 stycznia 1921 r., więcej: B. Horbał, *Działalność polityczna Łemków na Łemkowszczyźnie, 1918-1921*, Wrocław 1997.

<sup>32</sup> J. Moklak, s. 112.

<sup>33</sup> Sprawozdanie z życia mniejszości, I kwartał 1934, s. 28. Archiwum Centralne MSWiA w Warszawie, K- 674/I-31

<sup>34</sup> J. Moklak, s. 113.

<sup>35</sup> Sprawozdanie z życia mniejszości, II kwartał 1934, s. 25.

<sup>36</sup> Sprawozdanie z życia mniejszości, II kwartał 1936, s. 27.

Kolejną organizacją, działającą w zasadzie komplementarnie z *Proświtą*, była *Ridna Szkoła*. W grudniu 1936 r. na zjeździe tego *Towarzystwa* postanowiono utworzyć *Komisję do Spraw Huculszczyzny i Łemkowszczyzny*, w celu obrony przed zagrożeniem „obcymi wpływami narodowymi”<sup>37</sup>. Należy zauważyć, że działalność tejże przyjęła się tylko na tzw. obszarze przejściowym. Na Łemkowszczyźnie właściwej jej działalność nie znalazła wielu sprzymierzeńców i sympatyków.

Główna siła polityczna mniejszości ukraińskiej UNDO, zintensyfikowała swoją działalność między listopadem 1926 i grudniem 1928 r., tj. między jej II i III zjazdem. Utworzono wówczas 5 Komitetów Narodowych: w Gorlicach, Grybowie, Jaśle, Nowym Sączu i Nowym Targu<sup>38</sup>. Podczas wiecu w Nowej Wsi, dr Bijak próbował agitować na rzecz UNDO, co spotkało się ze sprzeciwem ludności, która nie życzyła sobie ukrajinizacji Łemkowszczyzny i wyrażała wolę ugody z Polakami, bo im „żadna krzywda się nie dzieje!”<sup>39</sup>. O słabości tej partii najlepiej świadczą wyniki uzyskiwane w wyborach. W najbardziej „zukrainizowanym” okręgu sanockim (nr 77) nie dość, że wygrał kandydat polski, to UNDO otrzymało ledwie 13 tysięcy głosów<sup>40</sup>.

W dniu 14 maja 1936 r. w Sanoku zwołana została przez powiatowy komitet UNDO narada polityczna poświęcona Łemkowszczyźnie. Wzięło w niej udział 184 Łemków z powiatów: sanockiego, krośnieńskiego, brzozowskiego, jasielskiego, rzeszowskiego, gorlickiego i leskiego oraz posłowie Celewicz i Witwicki. Naradę zwołano w celu zmanifestowania, że UNDO (Ukraińcy) nie „zrzekło się” Łemkowszczyzny. W trakcie narady uchwalono szereg rezolucji, w których stwierdzono:

1. Łemkowszczyzna stanowi nierozdzielalną część narodu ukraińskiego i żadne wysiłki nie będą w stanie oderwać jej od pnia macierzystego.
2. Uznają Ukraińską Reprezentację Polityczną, jako przedstawicielkę interesów Łemkowszczyzny i wyrażają jej pełne zaufanie i uznanie za dotychczasową działalność.
3. Podkreślają rolę patriotycznego duchowieństwa grecko-katolickiego w odrodzeniu narodowym i religijnym Łemkowszczyzny oraz przesyłają pozdrowienia dla ks. bp. Kocyłowskiego.
4. Domagają się zlikwidowania Administratury apostołskiej dla Łemkowszczyzny lub obsadzenia jej przez duchownego Ukraińca.
5. Domagają się wprowadzenia do szkół na Łemkowszczyźnie języka ukraińskiego, podręczników i nauczycieli ukraińskich.

---

<sup>37</sup> J. Moklak, s. 126.

<sup>38</sup> Tamże, s. 131.

<sup>39</sup> Sprawozdanie z życia mniejszości, III kwartał 1929, s. 53.

<sup>40</sup> Sprawozdanie z życia mniejszości, I kwartał 1935, s. 5.

6. Żądają prawa nabywania ziem przy parcelacji wielkich posiadłości i pracy w miejscowych zakładach przemysłowych.
7. Żądają reaktywowania Sądu Okręgowego w Sanoku.
8. Wzywają ludność łemkowską do zorganizowania się w ramach ukraińskich instytucji społecznych pod kierownictwem UNDO<sup>41</sup>.

Ruch ukraiński spotykał się z wielką nieprzychylnością Łemków o orientacji starorusińskiej. Podczas *Ruskiego Zjazdu Łemkowszczyzny*, zorganizowanego przez RSO (Rosyjska Włościańska Organizacja), w dniu 6 maja 1934 r. w Sanoku, „dały się słyszeć słowa najwyższego oburzenia” wobec nacjonalistów ukraińskich.

Zjazd piętnuje metody walki ukraińskich szowinistów a specjalnie ukraińskich księży, którzy z ambony cerkiewnej robią arenę polityczną. Zjazd występuje przeciwko barbarzyńskiemu burzeniu pomników tallerhoffskich, paleniu i niszczeniu majątku spółdzielczego i mordowaniu czołowych działaczy, co miało miejsce w Merwiczach, Karowie...<sup>42</sup>

O zasadności tych zarzutów świadczyć mogą choćby wydarzenia z wsi Tołszczo-wa, gdzie postanowiono wznieść pomnik ku czci internowanych w Tallerhoffie Rusi-nów. W nocy przed uroczystościami odsłonięcia, na które zaproszony był m.in. poseł Baczyński, młodzież nacjonalistyczna zburzyła kamienny pomnik wraz z krzyżem<sup>43</sup>.

O ruchu autonomicznym Łemków tak wypowiedział się (3 XI 1933) poseł klubu ukraińskiego Dymitr Łewycki:

(...) Ukraińskie plemię Łemków ma zostać plemieniem polskim i częścią narodu polskiego. By dojść do celu, władze szkolne wydały w r. b. elementarz, napisany djałektem łemkowskim, a władze administracji ogólnej zabraniają na Łemkowszczyźnie pracy ukraińskich oświatowych i spółdziel-czych stowarzyszeń. By zanarchizować życie Łemków, forsują władze prawosławie i dążą do tego, by dla Łemkowszczyzny mianowano osobnego biskupa grecko-katolickiego, któryby pod względem hierarchicznym podlegał rzymsko-katolickiemu arcybiskupowi krakowskiemu<sup>44</sup>.

Faktem jest, że polskie władze zaczęły utrudniać działalność ukraińskim or-ganizacjom oświatowym, ale nieco później i raczej tylko ich wyspecjalizowanym komórkom ds. Łemków.

Poczynania ukraińskie stopniowo były coraz odważniejsze. W trzynastą roczni-cę odzyskania niepodległości przez Polskę w wielu parafiach księży grekokatolicycy

---

<sup>41</sup> Sprawozdanie z życia mniejszości, II kwartał 1936, s. 22.

<sup>42</sup> Sprawozdanie z życia mniejszości, II kwartał 1934, s. 33-34.

<sup>43</sup> „Biuletyn polsko-ukraiński”, 1933, nr 20, s.34.

<sup>44</sup> „Biuletyn polsko-ukraiński”, 1933., nr 29, s. 89.

zbojkotowali święto. Taka sytuacja zaistniała w Wysowej i Bednarce. Podobnie postąpili proboszczowie z Czarnego, Wołowca, Rozdziela, Męciny Wielkiej<sup>45</sup>.

Do otwartej manifestacji wrogości wobec swojego (patrząc choćby z formalnego punktu widzenia) państwa dochodziło zwłaszcza po powstaniu państwowości Rusi Karpackiej, oraz wraz ze wzrostem prawdopodobieństwa konfliktu z Niemcami. Coraz pewniej i bezkarniej czujący się Ukraińcy dopuszczali się niszczenia godeł państwowych, np. na skrzynkach pocztowych w Olechowcach i Sanoczku. W Dubnem i Leluchowie ks. Sołohub uniemożliwiał naukę języka polskiego w szkole. Szerzyła się agitacja za wstąpieniem w szeregi *Legionu Ukraińskiego*, odnotowana choćby w: Zawadce Rymanowskiej, Zyndranowej, Tylawie, Trzcianie i Dukli<sup>46</sup>. Interwencja polskiego rządu była zdecydowanie spóźniona i jedynie represyjna. Cześć działaczy została osadzona na mocy dekretu prezydenckiego (25 XI 1938) w Berezie Kartuskiej.

#### 4.2. Starorusini

Nurt staroruski wyraźnie propagował tendencje ugodowe w stosunku do Polski, a wyraźnie antagonistyczne do Ukraińców. Podczas zebrania w dniu 23 III 1930 r. w Krynicy Wsi, główni działacze Metody Trochanowski i Orest Hnatyszak, namawiali do udziału w spółdzielniach, wstępowania do *Kas Stefczyka*, zdecydowanie sprzeciwiano się: „dążeniu ukraińskich agitatorów do ukrainizowania Łemkowszczyzny”<sup>47</sup>. Jeszcze tego samego roku przed wyborami starorusini wyraźnie poparli BBWR, zaproponowali Metodego Trochanowskiego na kandydata do Sejmu z okręgu tarnowskiego (nr 45), albo gwarancji socjalnych. Ostatecznie Trochanowski nie wystartował w wyborach, ale BBWR zgodził się na następujące warunki: pomoc finansową w odniesieniu do gospodarki, uwzględnienie życzeń wyznaniowych, obsadę posad nauczycielskich Łemkami, udzielanie kredytów długoterminowych, stworzenie odrębnego okręgu wyborczego dla Łemków<sup>48</sup>. O sile tego nurtu świadczą wyniki wyborów, lista rządowa otrzymała przeciętnie od 70 do 90% głosów, a w kilku okręgach powiatu nowosądeckiego nawet 100%! Starorusini zaczęli bojkotować nauczycieli ukrainofilów, zwłaszcza po antypolskich wystąpieniach w Wysowej i Blechnarce, aranżowanych przez nauczyciela Batiuka i księdza Dudę. O sile antyukraińskiej postawy Łemków i coraz wyższej samoświadomości świadczą również wyniki spisu powszechnego z 1931

---

<sup>45</sup> K. Z. Nowakowski, s. 332.

<sup>46</sup> Tamże, s. 346.

<sup>47</sup> K. Z. Nowakowski, s. 328.

<sup>48</sup> Tamże, s. 331.

r. W powiecie gorlickim 98,3% deklarowało jako język używany: ruski (który, co ważne, nie był rosyjskim, lecz łemkowskim), a ukraiński 0,8% ( tj. 211 osób). W sanockim, gdzie było tylko 315 prawosławnych, aż blisko 26 tys. mówiło po rusku (47%). W najbardziej zdominowanym przez wyznawców prawosławia powiecie jasielskim (2 668 osób – 34,8%) po rusku mówiło 96%, zaś po ukraińsku 1,1%<sup>49</sup>. Wraz ze wzrostem wpływów Ukraińców i ten nurt zaczął tracić na znaczeniu. W 1938 r. nie był w stanie wystawić żadnego kandydata w wyborach parlamentarnych.

### 4.3. Łemko-Sojuz

W dniu 8 grudnia 1933 r. w Sanoku do życia powołany został Związek Łemkowski (*Łemko- Sojuz*). Głównymi inspiratorami jego powstania byli: poseł starorusiński Baczyński, dyrektor *Narodnego Domu* ze Lwowa Iwana Szeziuk oraz działacze łemkowscy: Hnatyszak i Trochanowski. Do głównych celów zaliczano: aktywizację społeczną Łemków, potrzebę utworzenia odrębnego biskupstwa dla Łemkowszczyzny, ukrócenia „szerzenia szkodliwej agitacji w szkole i w cerkwiach”, obsadzanie stanowisk starorusinami<sup>50</sup>. Do największych sukcesów tej organizacji należy zaliczyć wprowadzenie do szkół na Łemkowszczyźnie języka łemkowskiego, wydanie podręcznika do nauki tego języka autorstwa M. Trochanowskiego, odzyskanie i zaktywizowanie wpływów w *Ruskiej Bursie* w Gorlicach, utworzenie Apostolskiej Administracji Łemkowszczyzny, ale przede wszystkim owocną współpracę z rządem polskim i płynące stąd profity Jak ważnym było przejęcie szkół świadczą słowa M. Trochanowskiego:

(...) krzewicielami separatyzmu ukraińskiego na Łemkowszczyźnie jest w pierwszym rzędzie szkoła, która posługuje się podręcznikiem używanym na wschodzie, wszczepia młodzieży obce jej pojęcia ukraińskiej narodowości oraz ukraińskiego języka<sup>51</sup>.

Głównym organem prasowym *Łemko-Sojuzu* był publikowany po łemkowsku: „Łemko - orhan Łemkowskoho Sojuza”<sup>52</sup> (Nowy Sącz 1934, Krynica 1934-1936, Lwów 1936-1939). Działalność *Łemko-Sojuzu* kontynuowana była po 1939 r. na emigracji<sup>53</sup>. Łemko-Sojuz spotkał się z olbrzymią krytyką zarówno rusofilów jak i Ukra-

---

<sup>49</sup> Tamże, s. 333.

<sup>50</sup> J. Moklak, s. 75.

<sup>51</sup> K. Z. Nowakowski, s. 335.

<sup>52</sup> H. Duć- Fajfer, *Literatura łemkowska w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Kraków 2001, s. 318.

<sup>53</sup> H. Duć- Fajfer, *Łemkowie w Polsce*, za: <http://www.lemko.org/polish/duc/index01.html> [odeczyt: 25.05.06].

ićców. Obie strony zarzucały mu służalczość wobec II RP oraz szerzenie „separatyzmu”.

Postawy ugodowe Łemków objawiały się nie tylko w hucznym obchodzeniu urodzin Marszałka, ale również w wiecach protestacyjnych wobec rewizjonistycznych postulatów Hitlera, np. w Żdychynie zebrało się w tym celu 200 mieszkańców<sup>54</sup>.

#### 4.4. Ukraińcy wobec Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny /AAŁ/

W literaturze przedmiotu na opisanie wydarzeń na Łemkowszczyźnie po 1926 roku, stosowane jest pojęcie *konwersji*. Jest to określenie nie do końca odpowiednie, ponieważ konwersja to powrót na łono kościoła katolickiego, tutaj natomiast mamy do czynienia z przejściem na prawosławie, czyli do „wiary ojców”. Drugim pojęciem często używanym dla opisu wydarzeń religijnych na Łemkowszczyźnie jest *schizma*. Również i ten termin nie jest do końca właściwy. O ile rzeczywiście było to odejście od Kościoła katolickiego i wypowiedzenie posłuszeństwa papieżowi, o tyle nie było to oderwanie się – bowiem nie wiązało się z powstaniem nowego wyznania.

Dla J. Mokłaka kluczowym dla reaktywacji prawosławia miało być spotkanie w dniu 3 sierpnia 1911 r. w klasztorze poczajowskim, na którym miało dojść do zawązania spisku, pomiędzy rządem rosyjskim a archimandrytą W. Maksymenkiem. W wyniku tego spisku, rusofile mieli „zorganizować w Galicji 20 do 30 gmin prawosławnych”<sup>55</sup>, głównie w miejscowościach przygranicznych. Wedle tego rozumowania, przyczyną powrotu prawosławia był spisek rodzimych rusofilów i Kremla. Nie zauważa jednak już innych istotniejszych.

Łemkowie jeszcze w XIX w. wyraźnie wykazywali swoje oburzenie na zachowanie greckokatolickich księży a zwłaszcza zmian przeprowadzanych w liturgii, wystarczy przypomnieć opinie Czerneckiego<sup>56</sup>. Może dziwić takie wielkie przyzwyczajenie ludności do formuły *wsiech prawosławnych* versus *wsiech prawowiernych*. Generalnie oznacza to jedno i to samo, ale dla wiernych był to wyraźny znak prowadzonej ukrainizacji. Należy pamiętać, że przynajmniej część ludności przywędrowała na południowe krańce Polski w obronie swej prawosławnej wiary, to właśnie wiara prawosławna była głównym elementem świadomości. To wreszcie ich nazwa *Rusin*

---

<sup>54</sup> K. Z. Nowakowski, s. 327.

<sup>55</sup> J. Moklak, s. 29.

<sup>56</sup> „Obecnie można usłyszeć w cerkwiach katedralnych- a na katedry zapatrują się miasta i wsie – zamiast <prawosławnych> innowacyjne słowo <prawowiernych>, a głoszą to ludzie, którzy nie są ani rytualistami, ani lingwistami. Czy głoszą to dla kaprysu, czy z powodu manifestowania, iż są większymi katolikami, niż sam papież, czy z zamiłowania do chaosu, trudno zgadnąć.” W. Czerneckij, Wspomnienia z 1846 roku spisał Wasyli Czerneckij, Diło, 1892, nr. 163, s. 1.

(czy *vlach*) jest jednoznaczna z prawosławiem, a odebranie im prawosławności było jednoznaczne z odebraniem nazwiska. Taką metodę stosowali nacjonaści, rugując nazwę *Rusin* a propagując *Ukrainiec* w świeckim wymiarze. Ta zmiana w liturgii była jednoznaczna z ukrainizacją i zdradą ojcowizny. Tym bardziej, że wprowadzane zmiany były jednoznacznie inspirowane potrzebami politycznymi i były niezgodne ze stanowiskiem Stolicy Apostolskiej, wyrażonym 19 maja 1887 r., a także lwowskiego synodu prowincjalnego z 1891 r.<sup>57</sup> Wreszcie, pojawienie się takich ludzi jak św. M. Sandowycz<sup>58</sup>, było spowodowane nie spiskiem rosyjskim, tylko upolitycznieniem Kościoła. Preselekcja kandydatów z Łemkowszczyzny (blokowanie dostępu do seminarium dla rusofilów i starorusinów) i rozmyślne wysyłanie ukrajinofilskich księży, *de facto* skazywało młodych ludzi na naukę w prawosławnych seminariach.

Na poparcie tej tezy, można odwołać się do sprawozdania zamieszczonego w periodyku *Sprawy Narodowościowe*:

Władze cerkiewne gr.-kat. nie przyjmują do seminarium duchownych w Przemyślu i Lwowie kandydatów Starorusinów. W ten sposób starano się obsadzić księżmi Ukraińcami parafie łemkowskie.(...) Łemkowie nie są zadowoleni z księży gr.-kat. Ukraińców, zwłaszcza, gdy ci zbyt gorliwie swoją ukraińskość propagują. (...)W rezultacie parafia zgłasza swe przejście na prawosławie<sup>59</sup>.

W dniu 6 listopada 1926 roku grekokatolicka dotąd ludność Tylawy, a także sąsiedniej Trzciany, przeszła na prawosławie (tzw. „schizma tylawska”). Dla wykonania aktu połączenia zdeklarowanych konwertytów z Kościołem prawosławnym, metropolita Dionizy oddelegował do Tylawy proboszcza parafii lwowskiej Pantelejmona Rudyka, który miał tymczasowo świadczyć usługi duszpasterskie dla neofitów.

Dla J. Mokłaka bezpośrednim powodem konwersji była właśnie kwestia liturgiczna<sup>60</sup> ale niedostrzega tego, że sprowokowana przez upolitycznienie Kościoła grekokatolickiego przez nacjonalistów i przekształcanie go w kościół narodowy, zwłaszcza przez bp. Kocyłowskiego i Szeptyckiego. Opinia o unarodowieniu wydawać się może kontrowersyjna, ale skrótowo można ją uzasadnić. Już w pierwszym liście napisanym po polsku, a skierowanym do wyznawców Polaków, Szeptycki (pisownia polska) wyraźnie dał do zrozumienia, że ich: „poczucie” do polskości

---

<sup>57</sup> J. Moklak, s.93. Co ważne wówczas wpływy ukrajinofilskie jeszcze nie były tak duże.

<sup>58</sup> Święty męczennik Kościoła Prawosławnego, Łemko, propagator wyznania prawosławnego na Łemkowszczyźnie jeszcze przed I wojną światową, rozstrzelany bez prawomocnego wyroku, za rzekome szpiegostwo na rzecz Rosji, przez władze austriackie 6 września 1914 roku; zwany również św. Maksymem Gorlickim.

<sup>59</sup> Sprawozdanie z życia mniejszości, I kwartał 1933, s. 120.

<sup>60</sup> J. Moklak, s.93.



jest niewłaściwe, bo przecież wszyscy wywodzą się z rodzin ruskich (ukraińskich)<sup>61</sup>. Należy również przypomnieć postawę podczas I wojny światowej, czynne poparcie działań proukraińskich, a zwłaszcza milczenie podczas rzezi wołyńskiej obciążają głównie właśnie niego. Kocyłowski dał się poznać jako zagorzały budowniczy kościoła narodowego podczas powstania Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny.

Do 1930 roku na prawosławie, w całości lub częściowo miało przejść 47 wsi i do 50.000 wiernych, choć ta ostatnia liczba wydają się być przesadzoną<sup>62</sup>. Bardziej prawdopodobny jest przedział między 18 a 25 tys. na rok 1936.

Jako bezpośrednią przyczynę odchodzenia Łemków od Kościoła katolickiego wskazywano na ukrainizacyjne działania ordynariusza przemyskiego ks. bp. J. Kocyłowskiego<sup>63</sup>. W tej sytuacji środowiska staroruskie podjęły zabiegi, aby odizolować Łemkowszczyznę od diecezji przemyskiej. Działania podjęto w 1933 roku. W lecie tegoż roku do nuncjusza apostolskiego w Polsce ks. abp. Francesco Marmaggi oraz do prymasa Polski ks. kardynała Augusta Hlonda udały się delegacje Łemków<sup>64</sup>.

Nuncjuszowi apostolskiemu złożono protest przeciwko polityce ks. bp. przemyskiego J. Kocyłowskiego (nakazał on usuwać trójramienne krzyże, dokonać zmian w liturgii zastępując słowa *wsiech prawosławnych*, latynizacji wystroju cerkiew i nakazując wygłaszać Słowo Boże po ukraińsku) żądając jednocześnie utworzenia oddzielnego biskupstwa obejmującego Łemkowszczyznę. Do prymasa Polski zwrócono się z prośbą „o wyjednanie zgody Kurii Rzymskiej i Rządu RP na odłączenie Łemkowszczyzny od diecezji przemyskiej i stworzenie odrębnej jednostki zależnej bezpośrednio od Stolicy Apostolskiej”<sup>65</sup>.

Rozpoczęły się rokowania prowadzone pomiędzy Rządem RP a Stolicą Apostolską. Zakończyły się one podpisaniem w dniu 9 lutego 1934 roku konwencji, w której Rząd RP zgodził się na wydzielenie z diecezji przemyskiej obrządku grekokatolickiego 9 dekanatów znajdujących się na Łemkowszczyźnie<sup>66</sup> (dekanaty: bukowski,

<sup>61</sup> Patrz: Cz. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego, stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888-1908*, Toruń 1999, s. 182.

<sup>62</sup> R. Dubec, *Powrót Łemków do prawosławia w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej (1926-1939)* cz. II, „Cerkiewny Wiestnik, Kwartalnik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego”, 2006, nr 2, s. 35.

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> T. Duda, *Stosunki wyznaniowe wśród Łemków grekokatolickich zamieszkałych na terenie obecnej diecezji tarnowskiej w XIX i XX wieku*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 1986, t. 10, s. 243.

<sup>65</sup> J. Polanski, *Ciernista droga kapłana, Rogi 1972.*, s. 27.

<sup>66</sup> B. Wójtowicz, *Życie religijne grekokatolików na Łemkowszczyźnie w XX wieku: uwarunkowania polityczno-administracyjne*, „Slavia Orientalis” 1990, nr 1-2 (39), s. 129.

dukielski, dynowski, gorlicki, grybowski, krośnieński, muszyński, rymanowski i sanocki) i utworzenie z nich AAŁ<sup>67</sup>.

Rząd RP zobowiązywał się także do przekazywania specjalnej dotacji na funkcjonowanie AAŁ. Dokument miał obowiązywać 10 lat, z opcją przedłużenie za zgodą obu stron<sup>68</sup>. Największy problem sprawiało znalezienie chętnego do objęcia stanowiska. W dniu 10 II 1934 zaproponowano kapelana Wojska Polskiego ks. Dr M. Nahorianśkoho, ale ten nie przyjął propozycji. Ostatecznie w dniu 19 I 1935 r. kierownictwo AAŁ objął ks. dr B. Maściach. Problem obsady tej godności najlepiej świadczy o rozpętanej krytyce (posuniętej do gróźb) ze strony nacjonalistów jak i przekonani panujących wśród kleru.

Powstanie osobnej administracji kościelnej dla Łemków było jak najbardziej w interesie Polaków, którzy uzyskiwali w ten sposób uwolnienie Łemkowszczyzny spod propagandy ukraińskiej, której najgłośniejszą tubą była hierarchia Kościoła greckokatolickiego diecezji przemyskiej, a zwłaszcza księży, uczeni w Przemyślu i we Lwowie, silnych ośrodkach nacjonalistycznych. Pisał o tym w liście starosta nowosądecki do wojewody krakowskiego<sup>69</sup>.

Dla lepszego zrozumienia emocji, jakie panowały wśród Łemków w tej kwestii, świadczyć mogą słowa ks. B Maściucha, administratora AAŁ, skierowane w liście pasterskim do wiernych :

(...) że się naszą Świętą Wiarę zamacą nowymi formułami nabożeństwa, gdyście usłyszeli, że się was już nie nazywa rusinami, lecz inaczej, wówczas straciliście cierpliwość. Zaczęliście stawiać opór. Wasz opór był słuszny. Powszechnie znaną prawdą jest, że nie wolno zmieniać formy nabożeństwa bez zgody Papieża Rzymskiego. Co do tego, jak kto ma się nazywać z narodowości, decyduje historia, jak się kto urodził. Jeszcze wczoraj byliście rusinami, a gdy się dziś was, tych samych ludzi nazywa inaczej, to każdy widzi, że nie wszystko w porządku. Szkodliwe bałamuctwo i ordynarna potwarz szerzą niektórzy osobnicy, którzy piszą w swych gazetach i mówią w swych kołach, żeby nie stracić kredytu na zaufanie, jakoby Rząd Polski, dlatego wziął Łemków w obronę w tej sprawie, że chce ich wynarodowić. Na to oświadczam, że żaden przywódca, żaden mąż stanu, nigdzie na świecie, a więc i w Polsce, o ile dobrze życzy swemu państwu, nie będzie wynaradawiał żadnego lojalnego narodu, wchodzącego do składu jego państwa, gdyż takim swoim postępowaniem przynosiłby szkodę państwu, kopałby dla niego grób. A co do Łemków, to nie od dzisiaj żyją oni obok Polaków i jakoś nie widać żadnego wynarodowienia, a przeciwnie jak dawniej tak i teraz na ogół stosunki między nami i Polakami są dobre. Łemkowie mocno się swego trzymają i są też dla Polaków życzliwi<sup>70</sup>.

---

<sup>67</sup> Umowę ze strony Stolicy Apostolskiej podpisał nuncjusz apostolski w Polsce ks. kardynał F. Marmaggi.

<sup>68</sup> K. Z. Nowakowski, s. 340.

<sup>69</sup> Zob. E. Michna, *Łemkowie grupa etniczna czy naród?*, Kraków 1995, s. 57.

<sup>70</sup> Sprawozdanie z życia mniejszości, I kwartał 1935, s.95.

W dniu 14 III 1935 r. *Batkiwszczyzna* uznała, że AAŁ jest klinem w organizacji gr.-kat., a przed historią będą odpowiedzialni biskupi, którzy nie zgodzili się na przejęcie placówki łemkowskiej, co było oczywistą krytyką Maściucha<sup>71</sup>.

Po śmierci w dniu 12 III 1936 r., administratora papieskiego ks. dr Maściucha, prasa ukraińska podjęła kampanię w sprawie zlikwidowania AAŁ. Jak argumentowało *Diło*: „(...) bo skasowanie jej leży w równym stopniu w interesie narodu ukraińskiego, kościoła gr. kat. i samego państwa”<sup>72</sup>.

Ordynariat AAŁ w ramach odpolityczniania wydał zarządzenie zakazujące śpiewania w czasie nabożeństw hymnu „Boże Wielki Jedyń Zbaw Ukrainę!” Tuż po ogłoszeniu tego zarządzenia (27 I 1936) rozpętała się nagonka na administratora Maściucha, do tego stopnia intensywna, że po jego śmierci pojawiły się obawy co do „naturalności tego zgonu”<sup>73</sup>. W dniach 4-5 grudnia 1936 r. odbył się w Łosiu zjazd księży gr.-kat., któremu przewodniczył ks. Medwedzki. Zebrani księża w liczbie 15, z wyjątkiem b. Kanclerza kurii – ks. Polańskiego (I. Poljańskiego, zarządzającego tymczasowo po śmierci ks. Maściucha- P.M.), wypowiedzieli się przeciw zaleceniom administratora w kierunku popularyzowania ruchu łemkowskiego<sup>74</sup>.

Konwersje łemkowskie są wyraźną manifestacją samoświadomościową, nie identyfikowaniem się z narodem ukraińskim i jego ideologią narodową, przeciw główną przyczyną *babskiego napadu*<sup>75</sup> był ukrainofilskie poglądy parocha. Nie można zaprzeczyć inspiracjom rosyjskim zwłaszcza przed I wojną światową, ale i po, o czym świadczą choćby wiece rusofilskich polityków w Tylawie podczas najgorętszego okresu. W końcu Cerkiew prawosławna bezpośrednio związana z caratem i do 1917 r. realizował częściowo jego politykę<sup>76</sup>. Duże znaczenie miał też ruch powrotny emigrantów zza oceanu, którzy na emigracji w większości przeszli na prawosławie, ze względu na brak zrozumienia ich potrzeb przez miejscowy Kościół katolicki. Emigranci „przywieźli” ze sobą też i inne wyznania, z nurtu protestanckiego, często przejęte raczej z pobudek ekonomicznych. Tym niemniej wyznania te są nadal popularne wśród Łemków. Obecne do dzisiaj opinie o jedynie liturgicznym uwarunkowaniu konwersji wpisują się w pewne, jak się okazuje nadal żywe,

<sup>71</sup> Tamże

<sup>72</sup> „Diło”, 19 III 1936, za: Sprawozdanie z życia mniejszości, I kwartał 1936, s. 131.

<sup>73</sup> Sprawozdanie z życia mniejszości, I kwartał 1936, s. 131, K. Z. Nowakowski, s. 342.

<sup>74</sup> Sprawozdanie z życia mniejszości, IV kwartał 1936, s. 148.

<sup>75</sup> Potoczna nazwa „schizmy tylawskiej”, która miała zacząć się od przepędzenia księdza z parafii przez wzburzone wierne.

<sup>76</sup> Por: J. Moklak, Kształtowanie się struktury Kościoła prawosławnego na Łemkowszczyźnie w Dru-giej Rzeczypospolitej, „Magury’97”.

spojrzenie na Łemków jako „głupich chłopów”, lub po prostu ignorancji względem niektórych faktów.

#### 4.5. Łemkowie w planach Polaków

Trudno określić, kiedy tak naprawdę Polacy zaczęli interesować się kwestią łemkowską. Pierwsze działania były w rzeczywistości zorientowane na ich odciążenie od ruchu ukraińskiego jako wyrotowego i antypaństwowego. Jednym z przejawów było inne traktowanie Łemkowszczyzny pod względem administracyjnym, na mocy *ustaw kresowych*. Polegało to na podtrzymywaniu tzw. kordonu sokalskiego, czyli sztucznego odłączenia od Galicji Wschodniej. Kolejnym etapem było dążenie do usamodzielnienia Łemków i wspierania ich tendencji staroruskich (jako propaństwowych) a następnie autonomicznych. W latach 1928-1930 rozpoczęto nawet wydawanie miesięcznika „Łemko. Pismo dla ludu”, pod redakcją Stefana Kosa. Tytułem nawiązywano więc do periodyku przedwojennego, ale, co ciekawe, gazeta była wyraźnie propolska i pisana alfabetem łacińskim. Słownictwo było w dużym stopniu spolonizowane<sup>77</sup>. Wyraźne sukcesy wyborcze BBWR umacniały w przekonaniu o sukcesie prowadzonej polityki oraz powolnego zdobywania przychylności Łemków. Duże znaczenie miał też wpływ wojska, zarówno stacjonujących oddziałów pograniczników (często pomagających miejscowej ludności), jak i pobór Łemków, którzy spotykali się z kulturą polską. Istotną była pomoc materialna, głównie ze względu na zmiany powstałe w wyniku odcięcia granicą od południa, kierunku migracji zarobkowej, jak i początkowego zahamowania migracji za ocean. Jednak dopiero w momencie, gdy zarówno ukraiński nacjonalizm jak i starorusini/autonomiści rozpoczęli ostrą walkę o Łemka, również Polacy wzmoгли swoje zainteresowanie tym rejonem. Zdawano sobie sprawę z niemożności zasymilowania, ale jednocześnie skłaniano się ku opinii, iż „poczucie odrębności etnicznej wobec Ukraińców jest czymś realnym”<sup>78</sup>.

W obrębie Komisji Naukowej Badań Ziem Wschodnich utworzono odrębny Dział Łemkowski, kierowany przez prof. Jerzego Smoleńskiego. Zajęto się problemami ujętymi w kilka paneli badawczych: demograficznymi, językowymi, antropologicznymi, etnograficznymi i geomorfologicznymi<sup>79</sup>. Początkowo popierana przez rząd działalność zarówno rusofilów, starorusinów jak i autonomistów, od chwili wejścia na drogę ugody („normalizacji”) z Ukraińcami w 1935 r. zaczęła schodzić na plan dalszy. Na miejsce łemkowskich nauczycieli, którzy zastąpili ukraińskich,

---

<sup>77</sup> H. Duć-Fajfer, *Literatura...*, s. 318.

<sup>78</sup> P. Przybylski, *Powrót do Polski wszystkiego co polskie*, w: „Magury’03”, R: 2003, s. 27.

<sup>79</sup> J. Smoleński, *Łemkowie i Łemkowszczyzna*, w: „Wierchy”, R: XIII/1935, s. 57-58.

teraz obsadzano Polaków, głównie mężczyzn, zapewne dla zwiększenia autorytetu. Najistotniejszą oznaką zmiany podejścia polskiego rządu do sprawy łemkowskiej było utworzenie Wojewódzkiego Komitetu dla Łemkowszczyzny<sup>80</sup>. Dla wyjaśnienia nagłej zmiany postawy władz udało się delegacja starorusinów/autonomistów do premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego. W dniu 29 V 1938 r. w Warszawie stawali się: M. Trochanowski, O. Hnatyszak, J. Jaworski (notariusz z Bukowska) i ks. I. Polański. Niestety, premier nie znalazł czasu dla nich, a do spotkania oddelegowany został dyrektor departamentu Sawicki. Ranga oddelegowanego urzędnika, jak i kompletny brak sukcesu delegacji świadczyć mogą o zmarginalizowaniu kwestii łemkowskiej w planach administracji polskiej<sup>81</sup>.

Łemkowie byli obiektem zainteresowania polskiego nacjonalizmu. Aleksander Bartoszek dokonał analizy nazwisk mieszkańców Łemkowszczyzny. Znalazł 27.198 *wybitnie polskich*, podczas gdy w spisie powszechnym z 1931 r. deklarowało polską narodowość ledwie 16.652 osoby. To pozwoliło mu na wyrażenie opinii:

oznacza to konieczność zaopiekowania się co najmniej 11.000 narodowo nieświadomionymi. (...) Można postawić twierdzenie, że większość mieszkańców Łemkowszczyzny jest polska<sup>82</sup>.

Dynamicznie rozwijały się też postawy komunistyczne z jednej strony wykorzystując prorosyjskość Łemków, a z drugiej trafiając na podatny grunt wśród ludności biednej, mało lub bezrolnej. Agitację często prowadzili sami Łemkowie. Swoje ośrodki Komunistyczna Partia Polski (co istotne, nie działała tutaj KPZU) założyła m.in. w: Myscowej, Woli Cieklińskiej, Nowicy, Lipnej, Świątkowej, Smerekowcu i Skwirtnem<sup>83</sup>.

## 5. Uwagi końcowe

Okres międzywojnia uznać należy za preludeum do wydarzeń II wojny światowej, a ta z kolei do tego, co stało się tuż po jej zakończeniu, w tym zwłaszcza Akcji „Wisła”. Powyższa analiza nabiera większej wartości, gdy staje się wstępem do zrozumienia tego, co działo się na Łemkowszczyźnie po 1939 r. Może wyjaśnić, choć w części, takie a nie inne postawy Ukraińców, jak i samych Łemków. Powinna

---

<sup>80</sup> Więcej: P. Przybylski, s. 29-32.

<sup>81</sup> K. Z. Nowakowski, s. 345.

<sup>82</sup> Łemkowie zapomniani Polacy, polskie osadnictwo historyczne część IV, województwo krakowskie, Łemkowszczyzna zachodnia, z mapką i 6 fotografiami, opr. Al. Bartoszek, Warszawa 1939, s.13-14.

<sup>83</sup> K. Z. Nowakowski, s. 347.

również dać do myślenia tym, którzy postawili i stawiają Łemków obok członków Ukraińskiej Powstańczej Armii.

Jest to czas intensywnego rozwoju samoświadomości Łemków, mimo ingerencji zewnętrznych opcji. Sami Łemkowie nazywają ten okres „złotymi czasami”. Analiza powyższa pokazuje przeszkody, jakie stały i stoją przed Łemkami.